CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 17 (7945) Czwartek, dnia 22 stycznia 1925 r. Rok XXXIII

TELEGRAMY.

Michalski kontra Grabski.

WARSZAWA, 21. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowem posiedzeniu wysłuchała pierwszej części ref. pos. Michalskiego dotyczącego analizy sytuacji gospodarczej w kraju. Referent na wstępie zaznaczył, że nasz deficyt budżetowy mógłby się stać przyczyną załamania się całej sanacji, dlatego wszelkie podnoszenie wydatków przyczynia się do utrudnienia sytuacji, a wszelkie zmniejszanie wydatków ułatwia ją. Z budżetu min. skarbu referent wydziela 2 grupy: Do pierwszej grupy zalicza emerytury i zaopatrzenia, które wynoszą 110 miljonów rocznie, co stanowi 50 proc. wydatków Min. Skarbu. Do drugiej grupy zalicza referent długi państwowe, wynoszące 57 miljonów zł. Ogólny stan gospodarki i sytuacja płatników na progu 1925 r. przedstawia się bardzo poważnie. Jest to tragizm odrodzonej Polski, że gdy w początku chora była administracja państwowa i pieniądz, natomiast środek i podstawa gospodarki, mianowicie gospodarstwo społeczne było względnie zdrowe, to obecnie mamy stosunek wprost przeciwny. Dzisiaj musimy uznać, że stały pieniądz i zrównoważony budżet są dla nas ogromnemi zdobyczami. Dalsza jednak rozbieżność między siłą wewnętrzną a zewnętrzną naszego pieniądza grozi nam niebezpieczeństwem załamania się kursu naszego złotego. Kryzys, jaki dziś przechodzimy, nie jest bynajmniej kryzysem sanacji pieniądza. Jest to równocześnie kryzys całego usrtoju gospodarczego. Polska musi się przeorganizować gospodarczo, a zwłaszcza przemysł wielki musi się radykalnie modernizować i szukać przyszłości nie tylko za barjerą wysokich ceł opiekuńczych. Stan gospodarczy wsi jest podstawą zagadnienia gospodarczego i budżetu państwa. Tymczasem na wsi nędza wzrosła do rozmiarów jakich jeszcze nie mieliśmy w Polsce Odrodzonej. Co się tyczy liczby bezrobotnych, która według oświadczenia premjera ma wynosić 163 tysiące, to nie jest tą cyfrą objęta liczba pracowników umysłowych. W tej dziedzinie stan jest szczególnie groźny. Dewaluacja papierów wartościowych i przemysłowych uniemożliwia przedsiębiorstwom uzyskanie kapitałów na inwestycje drogą nowych emisji i stwarza możność wykupu krajowego przemysłu przez kapitał zagraniczny. Brak krwi obiegowej w naszym organiźmie gospodarczym jest tak wielki jak w żadnem innem państwie, naiwnem jest twierdzenie, że wydrukowanie większej ilości pieniędzy i puszczenie jej w obieg zapobiegłoby temu brakowi. Istnieją dwie drogi zdaniem mówcy do odbudowy kapitału 1-a normalny proces gromadzenia oszczędności przy wzroście produkcji, to wywołałoby wzrost emisji. Trwałoby to niezmiernie długo, należy go przyspieszyć. Drugi sposób pożyczka zagraniczna. Za większą pożyczką państwową idą zwykle duże pożyczki dla prywatnego życia. W konkluzji mówca oświadcza, że póki płacić będziemy setki miljonów za nieudolność prowadzenia przedsiębiorstw, póki ludność cała żyć będzie ponad stan, póty wydajność pracy będzie niższą od przedwojennej, a zarobki wyższe, tak długo sama śruba podatkowa nie osiągnie celu i pożyczka nic uleczy nas. Przywrócenie dobrobytu zależne jest od powiększenia produkcji. Drugą część swego referatu pos. Michalski wygłosi na jutrzejszym posiedzeniu komisji.

WARSZAWA, 21. (Pat) Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała dalszego ciągu referatu pos. Michalskiego. Referent omawiając dochody Min. Skarbu w r. 1924 stwierdza, że wynosiły one 80 proc. wszystkich dochodów, co dowodzi, że wszystkie niemal wydatki pokrywane są z podatków, pozostałe 15 proc. dochodów z przedsiębiorstw państwowych, oraz dochodów administracyjnych. Takiego samego stosunku dochodów z danin i monopoli do pozostałych dochodów niema w żadnem państwie. Z zestawienia ile ludzi płaci w Polsce podatek bezpośredni, a ile płacono go zaborcom wynika, że opłaty stemplowe w r. 1913 da

ły 112 miljonów, obecnie zaś 85 miljonów. Monopole i podatki bezpośrednie dają to samo co i przed wojną. O 1/5 więcej dadzą w roku bież. cła, a znacznie więcej mają dać: podatek gruntowy o 100 proc. dochodowy o 150 proc., przemysłowy o 200 proc. Tam gdzie ludność sama wymierza sobie podatki t.j. w podatkach bezpośrednich wysokość cyfr jest taka sama jak przed wojną. Oznacza to niezaprzeczenie że kraj zubożał, gdyż wartość pieniądza znacznie zmalała. Z porównania preliminarzów na rok 1924 i 1925 okazuje się, że w dziedzinie danin publicznych i monopolów rząd preliminował o 26 proc. więcej t.j. o 280 miljonów zł. Rząd uwzględnił wszystkie zwiększone wyniki na rok 1924, natomiast pominął nietylko deficyt 128 miljonów zł. w dziale podatków bezpośrednich, ale nie uwzględnił przyczyns które ten niedobór wywołały, wskutek tego referent przewiduje, że dochody państwowe w r. 1925 w stosunku do preliminowanych będą mniejsze o sumę 350 miljonów zł. Można to przypuścić tem śmielej, że o planowo uzasadnionej wielkiej akcji oszczędnościowej niema mowy w Polsce. Aby budżet nasz był realny, należy obniżyć wydatki przewidziane na r. 1925. Następnie referent omówił cały system podatkowy w Polsce, zaznaczając, że według jego najgłębszego przekonania, cały system podatków bezpośrednich może być przerobiony. Obecna cała organizacja podatków bezpośrednich jest konstrukcją nielogiczną, urągającą 3 fundamentalnym zasadom podatkowym: powszechności równomierności i sprawiedliwości opodatkowania. Życie samo wskazuje w jakim kierunku powinna nastąpić przebudowa Sam skarb najwięcej przy tem traci i władze wymiarowe męczą się w tym stanie rzeczy jaki jest. Praca nad tym musi potrwać czas dłuższy, ale referent jest przekonany, że razem z sejmem do tej pracy przystąpi i rząd.

Pożyczka amerykańska.

WARSZAWA, 21 (PAT). Po skończonem posiedzeniu wczorajszej sejmowej komisji budżetowej zwrócił się do premjera Grabskiego współpracownik Kurjera Polskiego z prośbą o dodatkowe informacje w sprawie pożyczki amerykańskiej. Premjer oświadczył, mogę powtórzyć raz jeszcze, że sprawa pożyczki amerykańskiej jest na jaknajlepszej drodze. Będziemy ją realizować w jaknajszybszym czasie i na warunkach bardzo dogodnych, mówię na warunkach bardzo dogodnych, to znaczy na niekrępujących.

Srebrne monety złotowe.

WARSZAWA, 21 (PAT). Mennica państwowa przekazała Bankowi Polskiemu otrzymany z Paryża pierwszy transport monety srebrnej 1-złotowej. Monety będą od dziś puszczone w obieg.

Komitet ekonomiczny.

WARSZAWA, 21 (PAT(Komitet ekonomiczny ministrów rozpatrywał na posiedzeniu 20 b.m. sprawę planu gospodarki w najbliższym okresie. W rezultacie postanowiono, wnieść do ciał ustawodawczych, projekt ustawodawczy o uregulowanie przemiału zboża i gospodarki mącznej na czas przejściowy do nowych zbiorów. W związku z powyższym tematem komitet ekonomiczny postanowił zająć stanowisko negatywne wobec wniosku o natychmiastowem uchylenie ustawy o lichwie. Resztę posiedzenia wypełniły obrady nad wnioskami poszczególnych ministrów w sprawie zmiany żądań i poparcia żeglugi rzecznej.

Nowe przepisy bankowe.

W Nr. 114 „Dziennika Ustaw" z r. 1924 ogłoszono „rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 grudnia 1924 r. o warunkach wykonywania czynności handlowych i nadzorze nad temi czynnościami".

Za banki w zrozumieniu tego rozporządzenia uważa się przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się czynnościami bankierskiemi, jako głównym przedmiotem przedsiębiorstwa.

Do założenia i prowadzenia banku potrzebne jest zezwolenie Rządu (koncesja). Koncesję udziela według swego swobodnego uznania minister skarbu po zaciągnięciu opinji organizacyj gospodarczych o osobach założycieli i celowości przedsiębiorstwa.

Najmniejsza wysokość kapitału zakładowego banku akcyjnego lub komandytowo-akcyjnego określa się dla banków, mających siedzibę lub oddział (filje): a) w Warszawie na 2,500,000 zł., b) w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Łodzi na 1,500,000 zł. i c) we wszystkich innych miejscowościach na 1,000,000 zł. Najmniejsza wysokość kapitału zakładowego hipotecznego banku akcyjnego lub komandytowo - akcyjnego bez względu na miejscowość 5,000,000 zł. Kapitał zakładowy spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej, trudniącej się czynnościami bankierskiemi, winien być wniesiony w całości i oddany do dyspozycji spółki w dniu walnego zgromadzenia organizacji, które nie mogą wynosić więcej jak 10 proc. kapitału zakładowego. Akcje spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej, trudniącej się czynnościami bankierskiemi, winny opiewać na kwotę nominalną najmniej 100 złotych.

Otwarcie oddziału banku zagranicznego w państwie polskiem może nastąpić tylko za zezwoleniem ministra skarbu i pod warunkami przez ministra skarbu określonemi.

Czynności bankierskie dzielą się na czynności bankierskie zwykłe i czynności, które wymagają osobnego zezwolenia. Koncesja na założenie banku, o ile nie zawiera ograniczeń upoważnia do wykonywania wszystkich czynności bankierskich, z wyjątkiem tych które wymagają osobnego zezwolenia. Czynnościami bankierskiemi, wymagającemi osobnego zezwolenia są następujące: 1) wydawanie dowodów wkładowych płatnych okazicielowi (książeczek wkładowych, płatnych okazicielowi i asygnat kasowych na okaziciela); 2) udzielanie pożyczek na zastaw ruchomości, z wyjątkiem pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów; 3) czynności emisyjne (emisja listów zastawnych i obligacyj).

Zezwoleń na wykonawanie powyższych czynności udziela minister skarbu według swego swobodnego uznania.

Z czystego zysku rocznego odlicza się 10 proc. na kapitał zapasowy, a pozostałość lub jej część, o ile nie przenosi 8 proc. od kapitału zakładowego, przeznacza się na dywidendę dla akcjonarjuszów. Jeżeli zaś pozostałość przenosi 8 pr. od kapitału zakładowego, to z nadwyżki ponad 8 proc. co najmniej 15 proc. odlicza się na kapitał zapasowy. Kapitał zapasowy banku przeznaczony jest wyłącznie na pokrycie strat, wyniknąć mogących z operacji banku. Z chwilą gdy kapitał zapasowy dosięgnie połowy kapitału zakładowego, może być przerwane dalsze odkładanie na kapitał zapasowy części zysku. Niezależnie od kapitału zapasowego mogą być tworzone inne fundusze rezerwowe.

Statuty spółek akcyjnych, trudniących się czynnościami bankierskiemi (banków akcyjnych) winny przewidywać jako obowiązkowe organa spółki radę, pochodzącą z wyboru walnego zgromadzenia oraz dyrekcję, mianowaną i odwoływaną przez radę. Rada banku akcyjnego winna się składać conajmniej z 5 osób wybranych przez walne zgromadzenie z pośród akcjonarjuszów. Członkowie dyrekcji, jak również urzędnicy banku, nie mogą być członkami rady.

Okres urzędowania rady winien być oznaczony w statucie spółki, nie może jednak przekraczać 5 lat. Co rok ustępuje jeden lub kilku członków rady, z początku według losu lub wzajemnego porozumienia, a potem według starszeństwa wyboru, tak, by w ciągu okresu urzędowania ustąpili wszyscy członkowie rady. Ustępujący członkowie rady mogą być wybrani ponownie.

Dyrekcja banku akcyjnego jest obowiązana na 31 marca 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku sporządzać bilans surowy przedsiębiorstwa według wzoru ustalonego przez ministra skarbu oraz ogłosić ten bilans najpóźniej w ciągu miesiąca, licząc od powyższych terminów, w pismach przewidzianych w statucie. Bilans roczny winien być sporządzony w przeciągu pierwszych trzech miesięcy po upływie roku operacyjnego i ogłoszony niezwłocznie po zatwierdzeniu go przez walne zgromadzenie. Bilanse miesięczne co miesiąc, a bilans roczny bezpośrednio po walnem zgromadzeniu, winna dyrekcja przedstawić ministrowi skarbu.

Za banki hipoteczne uważane są instytucje kredytowe, które albo wyłącznie, albo obok innych statutem dozwolonych czynności zajmują się udzielaniem pożyczek na hipotekę nieruchomości i na tej podstawie wydają listy zastawne.

Spółdzielnie oparte na ustawie z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach mogą wykonywać następujące czynności bankowe bez potrzeby wyjednywania osobnego zezwolenia ministra skarbu (koncesji): udzielanie członkom kredytu osobistego (pożyczki skryptowe, dyskonto weksli, rachunki bieżące zabezpieczone); przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, wydawanie przekazów i akredytyw oraz dokonywanie wypłat w granicach państwa; kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze oraz akcyj Banku Polskiego; odbiór wpłat na rachunek osób trzecich; przyjmowanie subskryp. na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie d. paragrafu niniejszego; zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych; przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych.

Banki, jak również kasy oszczędności i towarzystwa kredytowe podlegają nadzorowi ministra skarbu.

W celu dokonywania perjodycznej kontroli działalności banków mogą one utworzyć związek rewizyjny. Statut związku rewizyjnego wydany będzie w drodze rozporządzenia ministra skarbu.

Związek rewizyjny jest obowiązany do utrzymywania jednego lub kilku biur kontroli, złożonych z zaprzysiężonych znawców. Znawców mianuje zarząd związku, a zatwierdza minister skarbu.

Na żądanie ministra skarbu związek rewizyjny obowiązany jest przeprowadzić niezwłocznie zbadanie ksiąg banku wskazanego przez ministra skarbu. W tej rewizji może brać udział delegat ministra skarbu z prawem nieograniczonego wglądu. Nadzór nad związkiem rewizyjnym wykonywa mianowany przez ministra skarbu komisarz rządowy, którego zakres uprawnień określi minister skarbu. Koszty nadzoru pokrywa związek rewizyjny w wysokości oznaczonej przez ministra skarbu. W razie stwierdzenia, iż działalność banku narusza prawo lub statut lub jest szkodliwą dla interesu publicznego służy ministrowi skarbu prawo: zamianowania na koszt banku komisarza rządowego, którego zadaniem będzie nadzorowanie czynności banku w granicach, oznaczonych przez ministra skarbu; zawieszania w urzędowaniu władz banku akcyjnego przy jednoczesnem zwołaniu z urzędu walnego zgromadzenia oraz ustanowienia zarządu przymusowego na czas do przeprowadzenia nowych wyborów tych władz przez zgromadzenie walne; odebrania koncesji na wykonywanie czynności wymagających osobnego zezwolenia; odebrania koncesji i zarządzenia likwidacji banku.

Jeżeli kapitał zakładowy banku wskutek strat zmniejszy się o połowę, władze banku obowiązane są zwołać niezwłocznie walne zgromadzenie akcjonarjuszów lub udziałowców. W razie zaniechania zwołania walnego zgromadzenia minister skarbu może zarządzić zwołanie tego zgromadzenia z urzędu. Jeżeli walne zgromadzenie nie poweźmie uchwały o uzupełnieniu kapitału zakładowego lub o likwidacji, albo jeżeli uchwalone będzie podwyższenie kapitału zakładowego nie będzie przeprowadzone w przeciągu trzech miesięcy od dnia powzięcia uchwały, ministrowi skarbu służy prawo zarządzenia likwidacji banku.

Do dalszego prowadzenia w dotychczasowej formie organizacji prawnej i w dotychczasowym zakresie działania banków, istniejących prawnie w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, koncesja nie jest wymaganą, a banki takie uważane będą za posiadające koncesje.

Banki akcyjne i komandytowo-akcyjne, istniejące prawnie w dniu 31 grudnia 1924 r. winny wykazać kapitał zakładowy; do końca 1925 r. w wysokości co najmniej 500,000 złotych, do końca 1926 r. — 1 miljon złotych i wreszcie do końca 1928 r. — w wysokości określonej w par. 10.

W razie, gdyby kapitał zakładowy nie osiągnął kwot odpowiednich w terminach powyżej oznaczonych — winna nastąpić niezwłocznie likwidacja banku.

Akcje banków wypuszczone celem podwyższenia kapitału zakładowego, mogą opiewać na kwotę nominalną co najmniej 25 złotych lub jej wielokrotność.

Akcje już wypuszczone przez te banki winny być do końca roku 1926 połączone w taki sposób, aby wartość nominalna jednej akcji odpowiadała kwotom powyżej oznaczonym.

Sposób przeprowadzenia połączenia akcji podlega zatwierdzeniu ministra skarbu.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, trudniące się czynnościami bankierskiemi, a istniejące w dniu 31 grudnia 1924 r., winny wykazać w terminach oznaczonych kapitał zakładowy w wysokości co najmniej 20 proc. kwot w tymże paragrafie przewidzianych.

W razie, gdyby kapitał zakładowy nie osiągał kwot odpowiednich w terminach oznaczonych winna nastąpić niezwłocznie likwidacja spółki.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.17½
Londyn	24.78
Paryż	28.
Szwajcarja	101.20
8% pożycz. zł.	7.00
4% poż. prem.	
Bony zł. S. II A. 5% poż. Kon.	4.30
Listy Zast. T. K. Ziem.	22.75
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

KRONIKA.

— Operetka w Kaliszu.

Jeszcze raz przypominamy o dwóch gościnnych występach operetki Warszawskiej które odbędą się w Swietlicy 29 pułku (wejście z ulicy Łaziennej) dnia 22 i 23 stycznia r.b. w czwartek t.j. 22 stycznia dana będzie melodyjna i arcywesoła operetka pod tytułem Dolly., w piątek zaś szlagier sezonu „Najpiękniejsza z kobiet". Zespół artystyczny z Bolciem Kamińskim jak również komplet baletowy i orkiestry daje gwarancję że Kalisz będzie miał prawdziwą ucztę artystyczną.

Pozostałe bilety nabywać można w cukierni p. Mayera.

— JUBILEUSZ BARCEWICZA.

Profesor Antoni Ossendowski wzywa inteligencję Polski do obchodu jubileuszu Stanisława Barcewicza, który w dn. 17 lutego r.b. obchodzić będzie w Warszawie 50-lecie swej artystycznej działalności. Mistrz Barcewicz jest dobrze znany Kaliszowi. Pierwszy koncert Barcewicza odbył się w Kaliszu w r. 1885 ym, czyli 40 lat temu, odtąd mistrz przyjeżdżał z koncertami co dwa lata i zawsze cieszył się niebywałem powodzeniem. — Nie wątpimy że miłośnicy muzyki nie zapomną o dacie powyższej. i wyślą z Kalisza odpowiednią deputację do Warszawy w celu oddania hołdu artyście, który przez 50 lat grał tylko dla swoich i nie szukał laurów na obczyźnie.

— KURSA MATURALNE.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że egzamina przedwstępne do klas 4, 5 i 6 Kursów Maturalnych odbędą się w dniu 24 stycznia r.b. w gmachu Szkoły 3 Maja (2 piętro przy ul. 3 Maja o godz. 6-ej wieczorem.

Wykłady rozpoczną się nieodwołalnie w tym że gmachu od poniedziałku 26 stycznia r.b. Początek lekcji o godz. 6 min. 20 wieczorem.

Termin zapisów został przedłużony do dnia 23 stycznia włącznie. Przyjmuje się również zapi na wolnych słuchaczy.

— KWESTA NA INWALIDÓW.

W miesiącach styczniu i lutym odbywa się kwesta na rzecz ofiar wojny, obrońców Rzeczypospolitej Polskiej, inwalidów wojennych.

Sprzedawane będą nalepki (karty ofiarne) po cenie do 5 złotych.

Zwracamy się do społeczeństwa z gorącym apelem o jaknajdalej idące poparcie tej akcji.

ZARZĄD.

— ZE STOWARZYSZENIA RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH, Piekarska 7.

W dniu 25 stycznia 1925 r. w lokalu Stowarzyszenia o godz. 2 po południu w pierwszym terminie o godzinie 5 po południu, w drugim terminie odbędzie się dla członków Stowarzyszenia Nadzwyczajne OGÓLNE ZEBANIE.

Porządek dzienny:

1) sprawozdanie rachunkowe z odbudowy i rozbudowy gmachu,

2) sprawozdanie cyfrowe złożonych na odbudowę dobrowolnych ofiar.

3) Wnioski Zarządu o podwyższenie składek miesięcznych członkowskich i wpisowego,

4) Wolne wnioski

ZARZĄD.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny 26 posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej we czwartek, **dnia 22 stycznia 1925 roku o godzinie 7-ej wieczorem** w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgoweo w Kaliszu.

1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.
2) Sprawa przeniesienia Kalisza do wyższej kategorji miast w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o zastosowaniu upoważnienia członków Zarządu i pracowników komunalnych do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.
3) Sprawa wyboru Wice-Prezydenta miasta.
4) Sprawa przeznaczenia pieniędzy, otrzymanych za sprzedane przez miasto koszary.
5) Rozpatrywanie preliminarza budżetowego miasta na rok 1925 (przemówienie Prezydenta miasta p. Szarrasa i przewodniczącego Komisji Finansowej radnego p. mec. Engelhardta. a następnie szczegółowe rozpatrywanie budżetu).
6) Wolne wnioski.

UWAGA: Na salę posiedzeń Rady Miejskiej może być wpuszczona tylko ograniczona ilość osób postronnych i to za biletami, które otrzymać będzie można od poszczególnych pp. Radnych. W tym celu dla każdego p. Radnego załącza się 2 bilety wstępu.

Kalisz, dnia 20 stycznia 1925 roku.

— POSTĘPOWANIE Z FAŁSZYWEMI BILETAMI BANKU POLSKIEOG.

W przepisach wydanych ostatnio przez Bank Polski, dotyczących wymiany uszkodzonych biletów bankowych, uwzględniony został również tryb postępowania z fałszywemi biletami Banku Polskiego. W razie przedstwienia w jakiejkolwiek kasie publicznej lub prywatnej biletu fałszywego, albo podejrzanego o sfałszowanie, należy bilet zatrzymać, a okazicielowi wydać zaświadczenie, zawierające nazwę instytucji, której bilet został zatrzymany nazwisko i miejsce zamieszkania okaziciela biletu, wysokość odcinka z oznaczeniem serji numeru, oraz podpisu kasjera, który bilet uznał za fałszywy. Zatrzymany bilet winien być natychmiast przesłany do najbliższego oddziału Banku Polskiego. Bilety fałszywe Bank Polski kierować będzie do Prokuratorji sądu, okręgowego albo policji państwowej.

Za zatrzymane bilety fałszywe okaziciel nie otrzymuje żadnego odszkodowania.

— „WYCHODZCY", organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 3 z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. Hotel emigracyjny na Powązkach w Warszawie. Do Starego Kraju. — W sprawie polskiej polityki wychodźczej (odcinek.) — Polacy we Włoszech. Nowe przepisy o pobycie cudzoziemców we Francji. — Wrażenia legjonisty polskiego z Syrji. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedyńczego „Wychodźcy" wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł.

Adres Redakcja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście, 70.

Wielki napad na kresach.

„Kur. Il." pisze: W nocy z soboty poświątecznej na niedzielę bezpośrednio po Bożem Narodzeniu na wieś Zabarę, położoną w pobliżu miasteczka Korca na Wołyniu, bandyci dywersanci dokonali niszczącego napadu o którym zamieściliśmy tak, jak i inne dzienniki krótkie informacje, przedstawiające cały ten napad w formie dość niewinnej.

Obecnie jednak otrzymujemy od przybyłego do Krakowa jednego z mieszkańców Korca dokładne wiadomości które rzucają zgoła odmienne światło zarówno na rozmiary napadu, jak na wszelkie towarzyszące mu okoliczności, w którem to świetle całe zajście wygląda o wiele poważniej, a zachowanie się naszych władz miejscowych wobec wypadku wystawia im świadectwo niedostatecznego zrozumienia i opanowania sytuacji.

Przedewszystkiem dla należytego zrozumienia szczegółów przedstawiamy krótki plan orjentacyjny.

Wieś Zabara oddalona jest od miasteczka Korca o 6 klm. W pobliżu niej o 2 klm., oddalone znajdują się z jednej strony wieś Brykowce, z drugiej Bogdanówka, tak samo tylko o 2 klm., a może nawet cokolwiek mniej oddalona jest Zabara od granicy bolszewickiej.

Wobec tego wszędzie tutaj znajdują się posterunki wojskowe i policyjne. W Korcu jest policja, natomiast w Brykowcach znajduje się niejako główna kwatera większego oddziału wojskowego. złożonego z kilkudziesięciu ludzi pod dowództwem porucznika. który wysyła mniejsze i większe patrole do rozmaitych wiosek i nadgranicy.

W dniu napadu w samej Zabarze znajdowało się tylko dwóch żołnierzy, w Brykowcach natomiast było jakich 10 ludzi z porucznikiem. Reszta żołnierzy znajdowała się niedalekich dystansach w okolicy.

Należy jeszcze dodać, że wieś, a raczej folwark Zabara należy do niejakiego p. Małyńskiego, znajdującego się poza granicami Polski, dzierżawiony jest przez p. Gorczyńskiego, który nie mieszka w Zabarze, ponieważ dom mieszkalny jest tam oddawna spalony. Mieszka on w Korcu.

W Zabarze znajduje się tylko służba w zabudowaniach folwarczych.

Napad rozpoczął się w nocy około pół do 12. Napastnicy, których liczba wynosiła około 30 ludzi, przyjechali cichutko saniami. (pomimo, że śniegu było niewiele). prosto od granicy bolszewickiej. — Otoczywszy folwark rozpoczęli ogień. Znajdujący się na folwarku dwaj nasi żołnierze, odpowiedzieli im strzałami z posiadanego karabinu maszynowego przez okno. Gdy wystrzelali wszystkie naboje, widząc z ilości karabinów ręcznych, że napastników jest niesłychanie przeważająca siła uciekli do najbliższego posterunku, który zawiadomili o napadzie. Wtedy napastnicy steroryzowali służbę i rozpoczęli rabunek i dzieło zniszczenia. Przedewszystkiem podpalili sterty zboża i siana, następnie gumno i magazyn zbożowy murowany, naniósłszy doń słomy. — Podpalili również oborę i stajnię. Wszystko to robili w wielkim pośpiech tak, że zrabować zdążyli tylko 14 lepszych koni i kilka wozów. Reszta dobytku spłonęła, w tem oprócz zapasów zboża i siana około 40 koni i około 50 sztuk bydła.

Można sobie wyobrazić straszliwy obraz zniszczenia i zamieszania. jaki panował podczas tego krótkiego, bo zaledwie około godziny trwającego napadu w Zabarze. Z płonących stert zboża i siana oraz magazynów wznosiły się olbrzymie słupy ognia i dymu w powietrze. Towarzyszyły temu gęste strzały karabinów maszynowych i karabinów ręcznych, a przedewszystkiem przeraźliwe ryki bydła zamkniętego w oborze, atakowanego przez ogień. Samo się przez się rozumie, że zarówno łuna pożaru, jak i sam ogień oraz strzały, krzyki i ryki widziane były na dobrą milę wokoło, a więc zarówno w Korcu, jak i w Bogdanówce, oraz w Brykowcach.

Zdawałoby się, że wobec tego zarówno, jak wobec faktu, że dwaj ocaleni żołnierze zawiadomili o napadzie na Zabary, ze wszystkich stron pośpieszyły pomoc i ratunek, i to oczywiście bez zwłoki. Tymczasem nic podobnego się nie stało. Napastnicy zrobiwszy co mogli dla zniszczenia i zabrawszy swoją zdobycz, spokojnie odjechali tam, skąd przyjechali (!) Slady ich znowu prowadziły wprost do granicy i zagranicę w kierunku znajdującej się niedaleko po tamtej stronie wsi. Już przy granicy znaleziono następnie zwłoki dwu zastrzelonych przez nich koni.

Oczywiście napastnicy nic nie wiedzieli o tem, że do pośpiechu właściwie nic mieli żadnego powodu, Gdy bowiem cała akcja napadu rozegrała się dopiero około północy, gdy następnie jeszcze przez parę godzin trwał pożar, ryki bydła i t. d. — pomoc dla Zabary ruszyła dopiero o godzinie 3-ej nad ranem. Dowodzący posterunkiem w Brykowcach porucznik, tłumaczył się następnie przed wojewodą, że o napadzie długo nic nie wiedział, to znowu, że wiadomość o nim dostał dopiero o godzinie 3-ej nad ranem.

Jakim sposobem jednak łuna pożaru, strzały i ryk bydła ukryły się przed wzrokiem i słuchem tak zarówno jego i ludności okolicznych wsi, tego wytłumaczyć nikt nie potrafi.

W Korcu łunę widziano i słyszano strzały. Ponieważ, jak wzmiankowaliśmy, to noc poświąteczna i zarazem przedświąteczna i ludzie się bawili, więc widzieli to wszystko spóźnieni przechodnie. Między innymi i dzierżawca Żabaru p. Gorczyński zobaczywszy co się dzieje, interpelował posterunkowego policjanta. Ten zawiadomił następnego; rzecz poszła drugą służbą, tak, że zanim okazał się jaki skutek, upłynęło dwie godziny i jak wzmiankowaliśmy, dopiero o godzinie 3-ej wysłany został z Korca w kierunku Żabary patrol, składający się z 4 (!) żołnierzy, który oczywiście dotarłszy do Żabary, razem z panem Gorczyńskim zastali tam już tylko zgliszcza i dokonane dzieło zniszczenia. Na tę zwłokę interwencji z Korca wpłynęła zapewne również okoliczność, że w przeddzień napadu z powodu aresztowania policjanta przez dowodzącego posterunkiem wojskowym kpt. Czaplę, wybuchł tam pomiędzy wojskiem a policją pewnego rodzaju zatarg kompetencyjny wskutek czego porozumienie pomiędzy tymi dwoma „ramionami" władzy bezpieczeństwa było utrudnione (!) Dlaczego jednak taka sama, a nawet większa zwłoka w interwencji zachodziła na posterunkach wojskowych — zgoła niewiadomo.

Jakikolwiek jednak przebieg rzecz miała w rzeczywistości — to bardziej od tego przebiegu zdziwiły wszystkich oficjalne echa napadu, jakie się dostały do wiadomości publicznej z przeznaczeniem dla opinji w Polsce. W sprawozdaniach oficjalnych napad był zbagatelizowany, jako niznaczny epizod, nie zostało podkreślone jego pochodzenie wprost z zagranicy bolszewickiej, a co najzabawniejsze, że w jednym z dzienników lubelskich ukazała się w kilka dni po napadzie wiadomość z miasta Łucka, siedziby wojewody odległego o jakie 100 klm. od miejsca napadu, że za napastnikami rozpoczął się energiczny pościg, prowadzony przez samego wojewodę (p. gen. Olszewski) i że napastnicy zostaną napewno ujęci.

Robiło to wrażenie, jakoby wiadomość dochodziła ze źródła urzędowego i jakoby ten pościg rozpoczął się zaraz za nieprzyjacielem, z którym się ma bezpośredni kontakt, gdy tymczasem, jak wiadomo, napastnicy odjechali, jak przyjechali, przez nikogo nie ruszani i nie ścigani, a odległość miejsca napadu od granicy, wynosząca nie całe dwa kilometry, wykluczała skuteczność wszelkiego pościgu o ile pościg ten nie uderzy wręcz na napastników w ciągu pierwszej pół godziny.

Oczywiście, że miejscowe władze zdawały sobie dobrze sprawę z nielogiczności tej lubelskiej informacji i zdawały sobie także sprawę z tego, że nie wszystko było z owym napadem w porządku. To też gdy do Korca przyjechał niedługo potem minister Ratajski, przybycie jego było tak „obstawione", że przedstawiciele miejscowej ludności nie mogli się do niego dostać. Przyjęcie odbyło się w domu urzędu gminnego. Nie zaproszono nań nikogo z miejscowych obywateli i dopiero przy końcu delegacji, która właśnie chciała przedstawić ministrowi przebieg i wszystkie okoliczności napadu, udało się poprostu siłą wtargnąć do lokalu, gdzie przebywał minister i opowiedzieć mu rzeczywisty przebieg zajścia, domagając się pomocy.

Jaki będzie skutek tego przedstawienia, nie wiadomo. My tutaj podajemy owo opowiadanie, albowiem stanowi ono wymowną ilustrację stosunków, jakie panują na naszych kresach i stopnia opanowania sytuacji przez nasze władze, aż do generał- wojewodów włącznie.